

Religijne, Idź, Ja jestem z tobą

Znów wyruszam w długą drogę
Znów obawa i niepewność
Dokąd dojdę, czy wytrzymam
Ilu za mną i przede mną
Ile potknięć i upadków
Czy się dźwignę, czy powstanę
Nagle słyszę głos z obłoków
Szepcze słowa ukochane

Idź ja jestem z Tobą
Idź ja jestem z Tobą
Idź ja jestem z Tobą

Sto zakrętów tysięcy wzniesień,
Błoto, dziury i kamienie.
Kto pomoże, kto poniesie
Krzyż mój, moje utrapienie?
Nikt nie słucha mojej skargi
Każdy dźwiga własne brzemię
I już miałem zboczyć z drogi,
Ale usłyszałem Ciebie.

Idź ja jestem z Tobą
Idź ja jestem z Tobą
Idź ja jestem z Tobą

Musiał nadejść taki moment,
Że z obłoków nikt nie wołał
Ktoś pociągnął mnie za rękę,
W boczną drogę się skierował
Ja nie mówiąc ani słowa,
Gnam potulny jak owieczka.
Może tamta boczna droga,
Będzie prostsza, będzie lepsza.

Tam nie chodź, nie zbacza
Tam nie chodź, nie zbaczaj
Tam nie chodź, nie zbaczaj

Na początku była jasność,
Wielka radość, istne szczęście.
Wtem ktoś nagle zgasił światło,
Wszystko szare, brzydkie, wstrętne.
Chcę stąd wyrwać się powrócić,
Na tę drogę zlaną potem,
Ale jasną, ale ciepłą.
Proszę przyjmij mnie z powrotem

Wróć Ja ci wybaczam.
Wróć Ja ci wybaczam.
Wróć Ja ci wybaczam.

Tylko Twoja droga słuszna,
Tylko Twoje słowo święte.
Tylko Ciebie pragnę słuchać,
Boś Ty dobro niepojęte.
Wybacz Panie moje grzechy,
Moje błędy i słabości,
Pragnę dobrym być człowiekiem,
Chcę w Królestwie Twoim gościć.

Jezu ufam Tobie
Jezu ufam Tobie
Jezu ufam Tobie

